

J. Bb.

"Polsko-angielskie kontakty geologów"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 444

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



w nrze 12 — Zdzisława Biernackiego *Zapomniane XIX-w[iecznej] opracowania geologiczne i hydrologiczne warszawskiego odcinka doliny Wisły i ich aktualna przydatność do ustalenia warunków inżyniersko-geologicznych dla budownictwa* (opracowania pochodzą z lat 1859, 1877, 1900), oraz Eugenii Fijałkowskiej i Jerzego Fijałkowskiego *O zastosowaniu kamienia pińczowskiego w budowlach wczesnego średniowiecza* (z mapą).

Z. Br.

POLSKO-ANGIELSKIE KONTAKTY GEOLOGÓW

W 160 rocznicę powstania Londyńskiego Towarzystwa Geologicznego Stanisław Czarniecki w artykule *Londyńskie Towarzystwo Geologiczne — The Geological Society of London* („*Wszechświat*”, nr 6/1966, ss. 149—154) naszkicował jego działalność (częściowo za H. B. Woodwardem, *The History of the Geological Society of London*, London 1907). Ponadto autor ukazał związki uczonych polskich z Towarzystwem w ciągu przeszło stu lat. Kontakty te, datujące się od Zjazdu Przyrodników w Berlinie w 1828 r., stale wzrastały i w ostatnim okresie stały się poniekąd obustronne, czego dowodem jest wizyta przewodniczącego Towarzystwa, prof. S. E. Hollingwortha, w Polsce w 1962 r. Wyrazem obecnych kontaktów jest wejście do grupy 72 zagranicznych członków Towarzystwa 3 profesorów polskich: R. Kozłowskiego, M. Książkiewicza i S. Dzużyńskiego.

J. Bb.

UWAGI JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA NA MARGINESIE KSIĄŻKI O WINCENTYM POLU

W jubileuszowej, bo pięćsetnej, cotygodniowej *Rozmowie o książkach* w „*Życiu Warszawy*” z 31 XII 1966—2 I 1967 Jarosław Iwaszkiewicz zwrócił uwagę na wydaną w 1966 r. popularnonaukową książkę K. Zawistowicz-Adamskiej *Wincenty Pol, badacz kultury ludowej*¹. Pisze on, że „z nazwiskiem Wincentego Pola związane jest pojęcie miernego poety. O tym, że był wielkim uczonym, nikt potocznie nie wie. I to nie dlatego, że o jego zasługach naukowych zapomniano, bynajmniej. Polowi jako uczonemu geografowi, etnografowi, badaczowi kultury ludowej poświęcona jest niejedna książka”. Następnie Iwaszkiewicz wymienia nazwiska badaczy, którzy się Polem zajmowali, cytuje też opinie S. Niemcówny i A. L. Sawickiego. „To są oceny czasów międzywojennych, tak samo, może z jeszcze większym entuzjazmem, oceniają go naukowcy dzisiejsi, jak H. Barycz czy wydawca zapomnianych rękopisów naukowych Pola, J. Babicz”².

Dalej Iwaszkiewicz wyznaje, że właściwie nie chodzi mu tutaj ani o wymienioną wyżej książkę Zawistowicz-Adamskiej, ani o Pola, „lecz o sprawę ważniejszą”. Ta „ważniejsza sprawa” to ciekawa refleksja, którą warto zacytować niemal w całości. Otóż Iwaszkiewicz pisze: „[chodzi mi] o nieznośny prymat literatury [pięknej], o jej uprzywilejowane miejsce w stosunku do publicystyki, nauki, ekonomiki, socjologii [...]. Wincentego Pola znamy jako poetę, bardzo zresztą miernego — literata, pisarza — a jego wielkie zasługi naukowe, chociaż u naukowców nie zapomniane, nie mają najmniejszego wpływu na nasze o nim wyobrażenie. Zawsze to jest dla nas szlachciura w czamarcie, autor *Pieśni o ziemi naszej*, trochę naiwny, staroświecki, wybladły i nawet do głowy nam nie przychodzi, że to jest uczony i społecznik, który o sto lat wyprzedził swoje pokolenie, «ojciec polskiej geografii»”.

¹ Por. recenzję tej książki w niniejszym nrze „*Kwartalnika*”, s. 412.

² Por. recenzję tej publikacji w niniejszym nrze „*Kwartalnika*”, s. 411.